

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza” Sp. z o. odp. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza” Nowemście-Pomorze.

ROK XV.

NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 22 SIERPNI 1935

L — Nr. 99

## Po wyborze kandydatów na posłów.

Nowo utworzona ordynacja wyborcza, nad którą z zachwytem rozkładała się prasa sanacyjna i wogóle sanacja, przeszła swój pierwszy etap w reorganizacji Sejmu i Senatu. W ub. środę odbyły się zgromadzenia okręgowe delegatów, na których ustanowiono ostateczną listę kandydatów do Sejmu. Piszemy „ostateczną”, bo przed temi wyborami listy kandydatów, przygotowane starannie przez liderów sanacyjnych, aby nikt niepożądany nie miał szczęścia być kandydatem — były w stanie bardzo płynnym.

„Wielu powołanych, ale mało wybranych” — mówi znane przysłowie, które doskonale można przystosować do okresu przedwyborczego u sanacji. Było bowiem bardzo wielu pretendentów do diet poselskich. Nic dziwnego, bo diety te mają być podobno znacznie podwyższone. Dlatego rozgorzała walka wśród partyjników sanacyjnych, gdyż każdy z nich chciałby objąć bardzo intratną posadę poselską.

Ostatecznie pierwszy etap zakończony i kandydaci są „ustaleni”. Obecnie oczekiwac należy etapu drugiego, w którym okaże się, kto z kandydatów zostanie posłem. Ale to jest sprawa małej wagi i rozegra się tylko wewnątrz samej sanacji. W drugim etapie okaże się przedewszystkiem, ilu wyborców będzie wogóle głosowało?! I to jest rzeczą bardzo ważną!! Obecne wybory będą niejako plebiscytem, w wyniku którego można będzie stwierdzić, ilu Polaków godzi się i pochwała sanacyjny system rządzenia, a ilu pragnie gruntownych zmian w całej naszej polityce wewnętrznej, jak również w dziedzinie gospodarczej — jak wiadomo — ściśle zależnej od polityki.

Nie czekając na wynik wyborów, można już teraz zgrubsza określić, jaki będzie przyszły Sejm. Przedewszystkiem należy stwierdzić, że **niema wśród kandydatów działaczy ze stronnictw opozycyjnych, które wstrzymują się od udziału w wyborach.** Grono „ustalonych” kandydatów jest dość jednolite. Trzonem jego są urzędujący, ministrowie, kilkudziesięciu b. posłów z BBWR., sekretarze okręgowi i powiatowi tej partii, wreszcie lokalni działacze sanacyjni w kraju, w tem 2 oficerów, a na „okrasę” 2 księży. Wprawdzie na listach figuruje sporo rolników, ale, jak z nazwisk można się zorientować, są to przeważnie ziemianie i arystokraci, a więc kandydaci konserwatywistów sanacyjnych, najposłuszniejszej przybudówki BBWR. Z innych przybudówek sanacji niewielu kandydatów dostało się na listy. Nawet secesjoniści „wyzwoleniowi”, którzy największą usługę oddali sanacji przez rozłam w Stron. Ludowem, wyszli z wyborów z połamanymi skrzydłami. I tak przepadł jeden z głównych sprawców rozłamu, b. poseł Langer, a inni „odszczepieńcy” znaleźli się na dość odległych miejscach, wobec czego wybór ich jest bardzo wątpliwy. Również secesjoniści ze Stron. Narodowego pozostali bez miejsc na terenie Pomorza i Poznańskiego, gdzie jedynie mogliby posiadać pewne wpływy. Wśród żydów wynik wyborów wywołał wielki rwetes, bo nawet w okręgu Nalewki w Warszawie, gdzie żydzi mają 75 proc. głosów, wskutek kłótni i rozbięcia wśród nich, na pierwszym miejscu listy znalazł się chrześcijanin, a dopiero dalsze miejsca zajęli żydzi. Fatalnie z „kotła” wyborczego wyszli Niemcy, którzy rozbili się na 3 grupy i w rezultacie nie przeprowadzili żadnego kandydata. To samo dotyczy Białorusinów. Ukraińcy solidarnie szli do wyborów, przeprowadzili więc swoich kandydatów i w Sejmie mieć będą aż 15 swych przedstawicieli. Kandydatów robotniczych zaś jest niewielu, gdyż w miastach, w których mogliby mieć szanse, przeszło znacznie więcej przedstawicieli przemysłu.

Wielką sensację wywołał fakt przepadnięcia w wyborach znanych osobistości sanacyjnych, m. in. wyławcy i naczeln. red. „I. K. C.” Dąbrowskiego, który piastował mandat we wszystkich dotychczasowych Sejmach oraz redaktora tego pisma i dotychczasowego posła Rubla.

Takie jest mniej więcej oblicze przyszłego Sejmu — klubu posłów, należących do partii sanacyjnej. Jednak wynik wyborów nie wywołał entuzjazmu wśród sanacji. Poważne zastrzeżenia wypowiadają konserwatyści, mimo, że na listach znalazło się dużo ich przedstawicieli. To też konserwatywny „Czas” pisze delikatnie, ale z przekąsem:

„Jeśli wysunięci zostali jako kandydaci ludzie młodzi, bez charakterów, bez znaczenia, to zainteresowanie wyborami będzie siłą rzeczy nikłe”.

My swej strony z czystym sumieniem stwierdzamy, rzucając okiem na plon kandydacki, że **nasza ocena i krytyka ordynacji sanacyjnej była zupełnie słuszna i że jedyną odpowiedzią z naszej strony na taką ordynację będzie wstrzymanie się od udziału w „ustalaniu” posłów.**

## Wybory wyborców do Senatu.

W niedzielę, 25 b. m. odbędą się zebrania obwodowe wyborców do Senatu, na których będą wybrani delegaci do wojewódzkich kolegiów wyborczych. Zebrania odbędą się o 9-ej zrana i trwać będą aż do wyboru delegata. Wybrany delegat otrzyma od przewodniczącego odpowiednie zaświadczenie w celu uzyskania bezpłatnego przejazdu pociągami z miejsca zamieszkania do miejsca wojewódzkiego i spowrotem.

Zebrania kolegiów wyborczych, które dokonają wyboru senatorów, odbędą się 15 września.

## Apetyty na mandaty do Senatu.

P. Prezydentowi przysługuje prawo powołania do Senatu 32 nominatów. Na temat nazwisk nominatów kursują najrozmaitsze pogłoski. Mówią więc, że p. Prezydent powoła do Senatu wszystkich b. premierów sanacyjnych, poczynając od p. Bartla. Inni twierdzą, że w ten sposób będą

powołane wybitne osobistości dawnego Sejmu, jak np. prof. Makowski lub Janusz Radziwiłł.

Najwięcej jednak liczą na takie powołanie te grupy, które z opozycji przemknęły do sanacji. Przedewszystkiem marzą o tem Wyzwoleńcy, licząc, że aż 5 z nich będzie mianowanych senatorami. Zjednoczenia polskie rachują na 3 ch nominatów. Rachuby te świadczą o dobrych apetytach. Zdaje się jednak, że po nominacjach popadną te grupy w duże rozgoryczenie.

## Wieś w Małopolsce a wybory.

„Robotnik” z dnia 17 b. m. w numerze po konfiskacie opisuje przebieg wieców sanacyjnych w pow. tarnowskim następująco:

„W Klikowej na zapowiadany wiec przedwyborczy przybyła ludność tłumnie, a gdy pojawił się referent Kargol, wszyscy zebrani odwrócili się do niego tyłem i przez taki szpaler musiał przejść p. Kargol — do pustej sali szkolnej. W Skrzyżowie usiłował sołtys zebranie gromadkie przekształcić w sanacyjny wiec przedwyborczy; ludność odpowiedziała na to opuszczeniem sali, w której nikt nie pozostał. W Chyszowie na wiec sanacyjny przybył policjant, sołtys, podsołtys, 1 członek BB. i 1 osoba ze wsi oraz trzech referentów (inż. Kraszyna, prof. Mundała i Olszówka). Tak jest wszędzie.

Wieś nie będzie głosowała”.

## Ks. biskup Kubina u Ojca św.

Warszawa. Papież przyjął na audjencji prywatnej w Castel Gandolfo biskupa częstochowskiego ks. Kubinę. Przyjęty był również ks. prałat Paccini, audytor nuncjatury papieskiej w Warszawie.

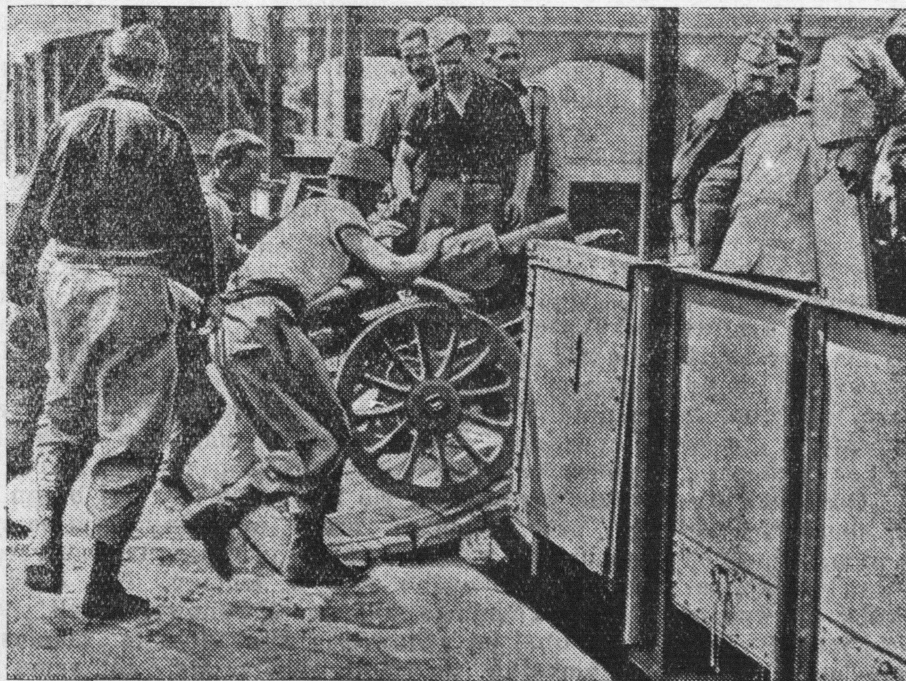
## Przerwanie konferencji 3 mocarstw.

Paryż, 18. 8. Konferencja 3 mocarstw w sprawie Abisynji została przerwana i odroczone, a to na skutek nieprzejednanego stanowiska Mussoliniego. Delegaci się rozjechali, ażeby poinformować swoje rządy o projektach, jakie się w tej sprawie wyłaniają. Zapewniają jednak, iż odroczenia nie należy traktować jako rozbięcia układów.

O ile do 4 września, w którym odbędzie się sesja Rady Ligi Narodów, nie dojdzie do polubownego rozwiązania sprawy abisyńskiej, będzie musiała Rada Ligi zająć się całokształtem zatargu włosko-abisyńskiego.

## Mussolini do żołnierzy.

Rzym. Mussolini dokonał przeglądu jednej dywizji, mającej się udać do Afryki i żołnierzom



Załadowanie włoskiej artylerji górskiej, przeznaczonej na front abisyński.

oświadczył krótko:

„Pójdziemy naprzód, obalając wszelkie przeszkody, aż do celu, który wam będzie wskazany”.

## „Będziemy się bronić”.

Niemniej znamienne jest oświadczenie cesarza Abisynji:

„Z wdzięcznością przyjmuję przyjaźń Wielkiej Brytanji, wiem dobrze, że Anglja ochroni nasz kraj, który chce być wolny. Jeżeli jednak nieszczęście takie spadnie na nasz kraj, będziemy walczyć do ostatniego tchu. Nigdy nie zgodzimy się na protektorat włoski. Wojny można uniknąć. Liga Narodów może przecież powstrzymać Włochy”.

## Modły o pokój i przygotowania do obrony.

Dzień 18 b. m. w stolicy Abisynji poświęcony był modłom o odwrócenie niebezpieczeństwa wojny. Na uroczystym nabożeństwie odczytano modlitwę

śląca o utrzymanie pokoju, zakończoną zwrotem: „Niechaj Bóg wysłucha narody, które modlą się za nami, niechaj je błogosławi i otoczy je dobrodziejstwami”.

Również w 25 tys. kościołach wszelkich wyznań w Ameryce odbyły się nabożeństwa na intencję pokojowego zlikwidowania zatargu włosko-abisyńskiego.

Modląc się o pokój, Abisynja nie przerywa swych przygotowań do odparcia najazdu włoskiego i przeprowadza koncentrację wojsk na granicy Erytrei i na granicy Somali, gdzie oczekiwane jest uderzenie włoskie.

## Miljon ludzi powołuje Mussolini pod broń.

Rzym. Ogłoszono urzędowo, że liczba powołanych do wojska we wrześniu wyniesie ogółem milion ludzi.

# Wódz Armji Ochotniczej gen. Józef Haller

opowiada o bitwie, która zadecydowała o losach Polski.

## Bitwa pod Warszawą.

— Lecząc wszystko to było przygotowaniem do wielkiego zadania — ciągnął dalej gen. Haller, które mnie i cały naród Polski czekało. Trzeba było odeprzeć groźny najazd na Warszawę, a potem oczyścić kraj od wroga.

W dniu 31 lipca 1920 r. przejąłem dow. frontu północno-wschodniego z rąk ciężko chorego gen. Szeptyckiego.

W dniu tym spotkałem naczelnego wodza, który, ściskając moją dłoń, dziękował mi, że nie stawiam żadnych warunków. Szefem sztabu został płk. Zagórski, a inspektorat armji przejął po nim płk. Koc. Przejęcie dowództwa nastąpiło w Siedlcach.

Już w dniu 2 sierpnia doszło do pierwszej bitwy nad Bugiem, w której brały udział XIV i XV dywizja wielkopolska oraz XVI dywizja pomorska. Bitwa ta skończyła się dla nas pomyślnie, gdyż tak dalece zdołano powstrzymać napór sił bolszewickich, że mogłem oderwać się od nieprzyjaciela i w spokojnym odwrocie osiągnąłem Warszawę, stoczywszy jeszcze bitwę pod Sokołowem, w której brała udział XV dywizja wielkopolska.

Dnia 10 sierpnia 1920 r. stanąłem w Warszawie, gdzie otrzymałem dowództwo frontu północnego z siedzibą w Warszawie. Podlegały mi wtedy: I. armja gen. Latinika i V. armja gen. Sikorskiego, do której przydzieliłem dywizję ochotniczą.

Dnia 6 sierpnia naczelną dowództwo wydało rozkaz do przegrupowania. Historyczny ten rozkaz uzasadnia konieczność takiego przegrupowania w nast. sposób:

„Szybkie posuwanie się nieprzyjaciela w głąb kraju oraz jego poważne próby przedarcia się przez Bug na Warszawę, skłaniają naczelną dowództwo do przeniesienia frontu północno-wschodniego na linię Wisły z jednoczesnym przyjęciem wielkiej bitwy pod Warszawą”.

Przewodnią ideą tego rozkazu operacyjnego Naczelnego Dowództwa było, by wiązać nieprzyjaciela na południu, przesłaniając Lwów i zagłębie naftowe, a na północy nie dopuścić do skrzydlenia granicy niemieckiej oraz osłabić rozmach nieprzyjaciela przez krwawe odbicie jego ataków na Warszawę aż do ruszenia grupy uderzeniowej, skoncentrowanej na południe od rzeki Wieprz.

„Północny front pod dowództwem gen. broni Hallera — głosił dalej rozkaz Nacz. Dowództwa — był najbardziej zagrożony ze względu na dążenie nieprzyjaciela do opanowania stolicy”.

Na froncie dysponowałem wtedy I. armją gen. Latinika na wschodnim odcinku, V. armją gen. Sikorskiego na północnym odcinku, a ponadto przydzielono mi dywizję ochotniczą, korpus kawalerji i t. zw. grupę dolnej Wisły, do której należały też monitory wiślane. W rezerwie zatrzymałem sobie tylko dwie dywizje: X. dywizję gen. Zeligowskiego i XXI. dywizję gen. Rządkowskiego (dawn. litewsko-białoruską).

Dnia 13 sierpnia 1920 r. o godz. 14-tej wydałem do moich dowódców rozkaz do bitwy pod Warszawą. W II. punkcie rozkazu dobitnie stwierdziłem, że bitwa, którą mamy stoczyć, będzie decydowała o losie Polski.

Wydałem również rozkaz ogólny do żołnierzy frontu północnego:

### ZOŁNIERZE!

„Po ciężkich bojach i wielkich wysiłkach stanęliśmy na linii obronnej, na której macie zasłonić przed wrogiem kraj cały i stolicę naszej ojczyzny.

I tutaj musimy zwyciężyć i zwyciężymy wroga, który przychodzi, aby nam zabrać tak drogo, krwią żołnierską płaconą wolność, zniszczyć cały nasz wiekowy dorobek, zagrozić naszym chatom i szczęściu i życiu naszych rodzin.

Linja Wisły, a zwłaszcza Warszawa, serce Polski, musi stać się grobem bolszewickiego najeźdźcy!

Pamiętajcie, że wieki całe cała nasza świetna przeszłość, wszyscy pomarli bohaterowie Polski patrzą na was, że patrzy cały naród i jest pewny, że żołnierz polski nie zawiedzie położonego w nim przez wszystkich zaufania.

My wolni obywatele wolnej Polski bronimy pierściami swoimi naszych najświętszych praw i ideałów i dlatego z Bożego wyroku zwyciężymy.

I nawet szczęśliwy, kto w walce tej polegnie, bo pamięć jego nie zginie nigdy. Owszem, żyć będzie wiecznie w tradycji całego narodu...”

Rozkaz mój zakończyłem słowy:

„Pełni wiary w Boską opiekę nad wojskiem i narodem, ufni we własne siły stoimy niezłamanym murem, na którym załamię się atak nieprzyjaciela, którego wypędzimy za granicę naszego państwa i zmusimy go do zawarcia pokoju, odpowiadającego honorowi, godności i interesom polskiego Narodu”.

Tego samego dnia, który jest dniem moich urodzin, wydałem również rozkaz operacyjny. W pierwszym punkcie omówiłem sytuację nieprzyjaciela. Wynikało, że naprzeciw frontu północnego stały 4 armje sowieckie: IV. armja (3 dywizje piechoty i 1 korpus kawalerji), XV armja (4 dywizje piechoty), III. armja (5 dywizji piechoty) i wreszcie XVI. armja (5 dywizji piechoty).

Tej sile mogłem przeciwstawić 2 armje polskie, które miały wszystkiego 8 dywizji piechoty, a ponadto miałem w rezerwie 2 dywizje piechoty i 1 korpus kawalerji.

W II. punkcie rozkazu operacyjnego było lakonicznie powiedziane:

„Jutro rozpoczyna się decydująca bitwa o los wojny i Polski, a w dalszym ciągu wydałem zarządzenie do bitwy, zwłaszcza ważne dla ataku V. armji polskiej na XV. sowiecką.

Dla X. dywizji piechoty, która była w rezerwie dowództwa frontu, ściągnąłem z Warszawy wszystkie autobusy, które, jak się później okazało, przydały się w chwili, gdy nieprzyjacielowi udało się wtargnąć w pierwsze linje naszych okopów pod Radzyminem oraz wejść klinem w linje frontu I. armji pod Kąkami — Izabeliną.

Autobusy przywoziły do Kątek bataljon X. dywizji pod dowództwem por. Pogonowskiego, który w bohaterskiej walce zatrzymał weiskający się tam cały pułk leningradzkich komunistów i kilkakrotnie ciężko ranny zmarł w szpitalu w Warszawie. W przeddzień śmierci odznaczyłem bohatera krzyżem „Virtuti Militari”.

Atak został wykonany w myśl planu mojego i 15 sierpnia ok. godz. 22 oddziały I armji ze mną razem wkroczyły do płonącego Radzymina, z którego uciekali bolszewicy. Żołnierze moi nie tylko musieli ścigać wroga, lecz również gasić pożar i ratować mienie ludności.

Tego samego dnia w krwawej walce pod Osowem, niedaleko Rembertowa, poległ kapelan jeszcze niecałkowicie sformowanego pułku ochotniczego, który był tworzony przy szkole Król. Jadwigi, ks. Ignacy Skorupka.

Żołnierze pełni byli entuzjazmu, zresztą ochotnicy wnieśli do armji nowego ducha. Nie pamiętam, by były jakiegokolwiek objawy niezadowolienia lub dezercji.

Ochotnicy rwali się do walki, sami prosili, by przyspieszyć chwilę ataku. Jak dalece młodzież armji ochotniczej była rozentuzjasmowana, mogłem się przekonać gdy rozmawiałem z kilkunastoletnimi chłopcami, którzy wyrwali się ze szpitala, by iść na front, a codziennie oczekiwali odpowiedzi, czy bolszewicy zostali całkowicie pobici.

Szczery i gorący entuzjazm młodzieży udzielał się też rodzicom. Pamiętam, że zdarzył się wpa-

dek, że ciężko rannego chłopca przewieziono do szpitala, gdzie amputowano mu nogę. Tam odwiedziła go matka. Wychodząc z pokoju rannego, rzuciła się do moich rąk z płaczem, a gdy chciałem ją pocieszać, odpowiedziała mi, że jest szczęśliwa i dumna z tego, iż syn jej walczył w obronie Polski i okupił wolność narodu swoim kalectwem.

Przykładów takich mógłbym więcej przytoczyć. Lecząc powróćmy do dalszej akcji wojennej. Dnia 17 sierpnia wkroczyłem z XV. dywizją piechoty do Mińska Mazowieckiego, a w tym samym czasie V. armja mego frontu pod dowództwem gen. Sikorskiego oczyszczała z bolszewików północną połać kraju.

W Mińsku Mazowieckim spotkały się XV. dywizja mego frontu z XIV. dywizją grupy uderzeniowej, prowadzonej przez naczelnego wodza.

Wkrótce potem przestało istnieć dowództwo frontu północnego, spełniwszy swój święty obowiązek w zwycięskiej bitwie pod Warszawą.

Naród słusznie to zwycięstwo nazwał „Cudem nad Wisłą”, gdyż stwierdzić trzeba, że wielka część kraju była zajęta przez wojska bolszewickie, a armja w długotrwałym odwrocie przemęczona. Naczelną armji sowieckiej był pewny zwycięstwa, a na plebanji w Wyszku oczekiwał komunistyczny rząd polski, by wkroczyć do Warszawy i objąć władzę.

Zjednoczenie całego narodu i podniesienie w nim ducha było istotnie cudem, gdy się poprzednio widziało obojętność na wszelkie poczynania armji, a później entuzjazm i poświęcenie bezgraniczne.

Nic więc dziwnego, że naród polski, mający za sobą wspaniałe karty dziejowe Częstochowy i Zbaraża — wierzył, że w dzień 15 sierpnia, w święto Wniebowzięcia Matki Bożej, siły nadprzyrodzone przyczyniły się do zwycięstwa, do „Cudu nad Wisłą” — zakończył gen. Haller swoje wspomnienia.

## Jak prezes koła gminnego BB.

prosił starostę o zwolnienie go od kary za defraudację pieniędzy skarbowych?

Janów Lubelski. Sąd okręgowy rozpatrywał rewelacyjny proces, który toczył się przeciw Stanisławowi Gębali, sołtysiowi wsi Wierchowiska, w gm. Brzozówka oraz Janowi Serwatce, wójtowi tej gminy, Teofilowi Wąsekiowi, sekr. gminy oraz Karolowi Exnerowi, jego pomocnikowi. Oskarżenie zarzucało Gębali, iż w czasie swego urzędowania sołteckiego zdefraudował na szkodę skarbu państwa, gminy oraz mieszkańców 2500 zł. Serwatka i Wąseka oskarżeni zostali o świadome niespełnianie urzędowych obowiązków, stwierdziwszy bowiem przy kontrolach brak pieniędzy w Gębali, nie powiadomili o tem wydziału powiat. w Janowie. Exner oskarżony został dodatkowo o działanie na własną korzyść, bowiem dzielił się z Gębala przywłaszczonymi przezeń pieniędzmi.

Gdy wójt Serwatka w asyście Wąseki i Exnera po długim czasie przeprowadził rewizję w Gębali i wykrył nadużycia, tłómaczył tenże: „Wypożyczyłem ludziom. Postowi Janowskiemu pożyczylem 800 zł”.

Przybył do gminy starosta janowski, Weber. Serwatka powiadomił go o stanie rzeczy, lecz starosta żadnych zarządzeń nie wydał.

Przesłuchano kilkudziesięciu świadków. Sąd ogłosił wyrok, skazując: Gębala na 5 lat więzienia i utratę praw przez lat 8, wójta Serwatkę i pisarza gminnego Wąseka skazał sąd za niespełnianie obowiązków urzędowych każdego po roku więzienia z zawieszaniem. Exnera sąd uniewinnił.

Pewien fakt, ujawniony na przewodzie sądowym, trzeba tu zacytować, bo jest on bardzo charakterystyczny w tym procesie, rzuca światło na tło, z którego proces wyrósł i na światopogląd działaczy sanacyjnych.

Już po wykryciu defraudacji wysłał Gębala z namienny list do wydziału powiatowego i do starosty Webera. Przyznaje się on w nim do popełnienia defraudacji, ale doniesienie przeciwko niemu było aktem zemsty za złożenie przez niego doniesienia przeciw wójtowi Serwatce. „Z uwagi na to — pisze Gębala — że zajmuję wiele stanowisk i godności w organizacjach, iż pociągnięcie mnie do odpowiedzialności załżyłoby mi w opinii ludności, wśród której całe życie mam spędzić, że pieniądze użyłem chwilowo na spłatę siostry i że dłużnicy nie oddają mi moich własnych, zobowiązuję się wpłacić sumy brakujące do kasy gminnej i proszę p. Starostę o zwolnienie mnie od kary za defraudację pieniędzy podatkowych i utrzymanie mej dobrej opinji we wsi”.

Proces ten odsłonił rewelacyjne stosunki, gdyż ujawniono też nadużycia innych 4 sołtysów.

## STRASZNY ZAMEK.

(Dokończenie).

Koniuszy, przestraszony, wszedł z pastorem do grobu, otworzył trumnę baronowej Klary i na nowo włożył na nią ten łańcuch.

Przez kilka lat po tem wydarzeniu baron, choć miłości jawnie swemu pierwotnemu synowi nie okazywał, przeciw krzywdy mu nie wyrządzał i nawet wbrew woli macochy widywał go ciągle na pokojach swoich. Aż jednego razu, kiedy baron dawał rozkazy na jutrzejsze polowanie, a goście i domownicy, korzystając z pięknej pory jesienniej, przepędzali wieczór na kruzganku, Gustawek bawił się tam także z dwoma synami barona z powrotnego małżeństwa. Starszy z nich, chłopiec siedmioletni, wielce rozpieszczony, a złośliwy, zaczął robić przycinki Gustawowi, jakoby był synem nieuczciwej kobiety. Gustaw, o sześć lat od niego starszy, powiedział mu na to: żebyś mnie samego obraził, pogardziłbym twoją mową, ale że popioły mojej matki, do której twojej daleko, znieważasz, więc, żeby cię tego oduczyć, natrzeć ci

muszę uszu. Chłopiec wyrwał się z jego rąk i pobiegł do matki ze skargą. Ta pobudzić zdołała gniew ojca, który porwał Gustawka i rzucił go tak gwałtownie, że chłopiec rozbił głowę o kolumnę i padł bez duszy. Przybiegli ludzie, by go ratować, ale nie było sposobu; chłopiec już nie żył.

Baron przerażony był tym wypadkiem, nie dał jednak znać po sobie — ale zaraz, nie czekając na wieczór, poszedł do swego pokoju przykazał koniuszemu, żeby go jak najrychlej zbudził go do polowania. Nazajutrz zaledwie dzień zaczęło, koniuszy wchodzi do swojego pana, ale znajduje łóżko próżne, drzwi od grobowca otwarte, przywołuje ludzi, wszyscy zapalają pochodnie i spuszczają się do podziemi za pastorem. I cóż za widok przedstawił się ich oczom! Oto baron leżał przy trumnie żony, uduszony tym samym łańcuchem złotym, którego końce trzymały ręce baronowej, wychodzące z trumny. Nie dość na tem; w komnacie żyjącej baronowej leżeli poduszki obaj jej synowie, a sama dostała pomieszanie zmysłów, bo ciągle powtarzała, że sama ich podusiła. W zupełnym obłąkaniu żyła jeszcze lat kilkanaście po tym wypadku.

Zamek Melarski przeszedł na własność dale-

kiego krewnego barona, od którego mój mąż w prostej linii pochodził. Sprawili on pogrzeb Erykowi i jego trzem synom, którzy razem w grobowcu rodzinnym pochowani zostali. Koniuszy opowiadał mi całe zdarzenie, które też przekazuje się z pokolenia na pokolenie. Wszyscy przekonani są odtąd, że trafiają się pewne dni w roku, w których nieboszcza Klara zaciąga łańcuch na szyję swojego męża i ciągnie go z grobu do tego pokoju, w którym nocował, ile razy wybierał się na polowanie.

Odkąd szwagier mojego męża został tam nastraszony, nikt w tym pokoju nie nocował i trzeba było takiego zbiegu okoliczności, żeby po tylu latach panu dano ten pokój i żebyś właśnie spotkał się z tem szczególnym widzeniem.

Ledwo mogłem dosłuchać tego opowiadania, tak czułem się chorym. Pożegnałem hrabinę i ruszyłem z powrotem do Sztokholmu, gdzie mnie lekarze wzięli pod swoją opiekę. Gdy przyszedłem do zdrowia, nie było dnia, w którymbym nie był zmuszony opowiadać owego zdarzenia, aż mi się naprzykrzyło. Jest to rzecz nadzwyczajna i trudna do uwierzenia; ale nie ma Szweda, któryby o tem nie wiedział.

KONIEC.



## Ważne zmiany na jesieni.

Coraz częściej mówi się i pisze na temat przewidywanych zmian w rządzie na jesieni. Na czele nowego rządu stanie albo pułk. Prystor albo b. min. Kwiatkowski lub b. premier Jędrzejewicz. Pułk. Sławek zostanie marszałkiem Sejmu lub Senatu.

Przedewszystkiem w nowym rządzie nie znajdzie się min. przemysłu i handlu Floryar Rajchman, który poniósł klęskę w wyborach kandydatów na posłów w okręgu białostockim. Musiał ustąpić miejsca jakiemuś małemu członkowi z ludu, co ministra dotknęło bardzo boleśnie.

Jeszcze większą klęskę poniósł min. rolnictwa, Poniatowski. Jak wiadomo, otrzymał on zaledwie 7 głosów i wogóle nie może kandydować. Min. Poniatowski nosi się również z zamiarem usunięcia się z rządu.

Pozatem utworzona ma być tak zw. Rada Gospodarcza, złożona z wybitnych posłów i senatorów, której zadaniem będzie zarówno opinowanie projektów, wysuniętych przez rząd, jak i inicjatywa ustawodawcza w dziedzinie gospodarczej.

Na czele nowej tej instytucji stanąć ma b. premier, prof. Kazimierz Bartel.

Mają także nastąpić zmiany na stanowiskach wojewodów.

### Kłopoty z budżetem.

#### Walka o pensje urzędnicze.

W kołach finansowych i politycznych wielkie zainteresowanie budzi zagadnienie metod zrównoważenia budżetu państwowego. Zwracają uwagę, że jeżeli dochody i wydatki będą się kształtowały tak, jak w 4 pierwszych miesiącach roku budżetowego, to deficyt wyniesie może do 300 milionów zł.

Wprawdzie przez emisję pożyczek państwowych, któreby były sprzedawane zakładom ubezpieczeń, bankom państwowym, PKO itp., możnaby ten budżet zrównoważyć, ale te metody spotykają się z dużym sprzeciwem, nie tylko w kołach konserwatywnych, także na łamach prasy sanacyjnej. M. in. „Gazeta Polska” wskazuje, że obciążenie dochodu społecznego jest dziś nadmierne.

Sfery gospodarcze wskazują na to, że coraz większa ilość papierów państwowych sprzedawana jest instytucjom oszczędnościowym, wskutek czego życie gospodarcze pozbawione jest kredytu. I tak na 1 lipca zadłużenie skarbu państwa w Banku Polskim, PKO i BGK wynosiło 358,3 milj. zł, nie licząc wcale pozycji największej tj. pożyczek państwowych.

W tych warunkach mówi się o obniżce pensji pracowników państwowych. Jeżeli zaznaczający się proces wyższości kosztów utrzymania trwać będzie nadal, to oczywiście niższe te przeprowadzić się nie da.

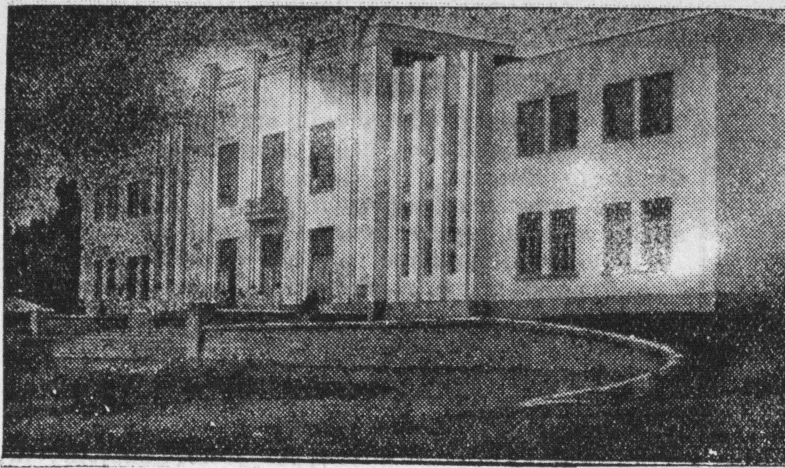
Zresztą i tak grupa t. zw. aktywistów w obozie sanacyjnym sprzeciwia się jej gwałtownie.

Powzięcie decyzji w tej trudnej sprawie nastąpić może dopiero po wyborach i po ostatecznym wyjaśnieniu sytuacji, kiedy będzie już jasnym, kto bierze górę: aktywiści, czy pasywiści.

#### Potępienie odstępców.

Dn. 18 bm. Centralny Komitet wykonawczy Stron. Chłopskiego uchwalił rezolucję, w której, stojąc na stanowisku bezwzględnej bojkotu sanacyjnych wyborów do ciał ustawodawczych, potępia z surowością zdradę rozłamowców z grupy Wyzwolenia, popełnioną dla osobistych korzyści materialnych. Wzywa też chłopów do stanowczej walki przeciw wszelkiej akcji rozłamowców.

— W ostatnią niedzielę odbyto szereg zebrań Stron. Ludowego, na których wszędzie potępiono „Wyzwoleńców”, którzy wyłamali się od uchwał Stron. Ludowego. Ludowy do głosowania nie idą.



Gmach nowego parlamentu abisyńskiego w Addis Abeba.

### Rozpoczęcie rokowań polsko-gdańskich.

Warszawa, 20. 8. Od 19 bm. toczą się w Warszawie rokowania polsko-gdańskie.

Na czoło zagadnień wysunęła się sprawa wolnego obrotu dewizami i reglamentacji guldena, jako największego utrudnienia dla nieskrępowanego obrotu gospod. Polski z zagranicy za pośrednictwem portu gdańskiego. Ponadto omawiana jest sprawa uregulowania płatności za dowóz towarów i produktów polskich na obszar gdański.

### Aresztowania wśród opozycji w Gdańsku.

Gdańsk. W ostatnich dniach policja gdańska przeprowadziła z polecenia wyższych władz liczne rewizje wśród opozycji, szczególnie zaś wśród wybitniejszych działaczy obozu niemiecko-narodowego. W wyniku rewizji aresztowano 7 posłów opozycyjnych, a wśród nich jest przywódca grupy niemiecko-narodowych poseł Gemma.

### Rozwiązanie BB. w Pabjanicach.

Pabjanice. Dnia 16 bm. przybył do Pabjanic sekretarz wojewódzki BB. Budzyński ze specjalnym zleceniem od b. min. Hubickiego, prezesa zarządu wojewódzkiego, by rozwiązać ujejską radę grodzką BB., której prezesem był dr. Eichler. Rozwiązanie nastąpiło w związku z wyborami kandydatów na posłów.

O mandaty poselskie ubiegał się dr. Eichler. Kiedy jego osoba nie została wzięta w rachubę, usunięty poczyna domagać się mandatu senatora.

Charakterystyczne są także kulisy ustalania kandydatur. Centrala BB. projektowała na I miejsce w tym okręgu sekretarza BB. z Łodzi, p. Budzyńskiego. Miejscowi jednak sanatorzy przeciwstawili się tej kandydaturze i wskutek tego znalazł się dopiero na 3-em miejscu. Więc p. B. postanowił ukarać opornych.

Obecnie decyzja wojewódzkiego komitetu BB. zmierza do zlikwidowania buntu we własnych szeregach. Posunięcie komitetu wojewódzkiego BB. w Łodzi wywołało popłoch wśród miejscowych „sanatorów”. Miejscowy organ „sanacyjny” „Gazeta Pabjanicka” zawiesiła swoje wydawnictwo.

Wypadki ostatnie w Pabjanicach są jeszcze jednym przykładem, iż kandydatury były zgóry ułożone i narzucone przez władze centralne BB. Widocznie ze słów p. Sławka, iż na listach kandydackich powinni się znaleźć ludzie miejscowi, zaśluzeni w pracy społecznej, nie sobie nie robią sekretarze BB., którzy przedewszystkiem chcą sami zostać posłami i senatorami. Ci sekretarze zresztą opowiadają, iż takie decyzje zapadły w Warszawie. A więc mamy jeszcze jeden przykład, iż słowa swoją drogą — a instrukcje swoją drogą.

### Papież do pielgrzymek niemieckich.

Castel Gandolfo. Na audjencji, udzielonej pielgrzymom z Niemiec z Duesseldorfu i Kolonii, Ojciec św. powiedział:

„Wszystko może być przeciw nam, ale Bóg jest zawsze z nami”.

Ojciec św. podziękował członkom kongregacji za radość, jaką mu przynoszą z Niemiec w chwili, gdy otrzymuje tyle smutnych wiadomości z tego kraju.

### Okropna powódź w Chinach.

Miljony ofiar, tysiące wsi pod wodą. Powódź w dolnym biegu Żółtej rzeki przybiera na rozmiarach. Pod wodą stoi 6000 km<sup>2</sup>, 30 000 domów zniszczonych, setki ludzi utonęło. Wszędzie panuje głód. Ludzie odżywiają się korą z drzew. Liczba powodziń dochodzi do 1 700 000.

### KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 22. VIII. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Dzień połud. 12.15 Koncert solistów. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Arje i pieśni hiszpańskie. 15.15 Przegląd gield. 15.25 Wiad. o eksporcie. 15.30 Koncert. 16.00 Wesoła audycja dla dzieci. 16.15 Pieśni ludowe Dalekiego Wschodu. 16.35 Recital fortep. 16.50 Z „Pamiętek Soplicy” Rzewuskiego. 17.00 Koncert. 18.10 „Minuta poezji”. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.45, 19.30 Muzyka. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej”. 20.10 Koncert. 20.45 Dzień. wiecz. 21.00 Recital skrzypc. 21.30 Słuchowisko pt. „Głupstwo, nie martwmy się”. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Mała ork. P. R.

Piątek, dn. 23. VIII. 6.30 Audycja poranna 12.05 Dzień połudn. 12.15 Koncert. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd gield. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Arje. 16.00 Pogadanka społ. 16.15 Koncert. 16.35 Pogadanka dla chorych. 16.50 Fragment z „Pamiętek Soplicy” Rzewuskiego. 17.00 Recital fortep. 17.30 Wapomnienie o królu tenorów. 17.40 Koncert ork. mandolinistów. 18.00 „Na terenach popowodziowych” — reportaż. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 „Skrzynka ogólna. 18.40 Chwilka społ. 18.45 Płyty. 19.30 Recital śpiew. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 „Skrzynka roln.”. 20.10 „Po i giosence”. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. 21.00 Koncert symf. ork. P. R. 22.00 Wiad. sport. 22.10 Muzyka salonowo-tan.

### Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 22. VIII. 8.25 Wskazówki prakt. 15.15 Przegląd gield. 18.30 „Dokąd jechać w święto”? 18.40 Chwilka społ. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Płyty. 20.00 Fragment z „Międzyzmorza” — Zermoskiego. 22.06 Wiad. sport. z Pomorza.

Piątek, 23. VIII. 8.25 Wskazówki prakt. 13.35 Płyty. 15.15 Przegląd gield. 18.30 „Słoneczny kraj” — pogadanka. 18.40 Zycie kultur., artyst. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.04 Frontem do morza. 19.15 Koncert reklam. 20.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 22.06 Wiad. sport. z Pomorza. Pozatem transmisje z innych polskich stacji.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.27<sup>3</sup>/<sub>4</sub>; frank francuski 34.99; frank szwajcarski 172.75; funt szterling 26.27; marka niemiecka 213.15; korona czeska 21.94.

### GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 19. 8.

Placono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	10.50—10.75
Pszonica	14.25—14.50
Jęczmień	13.00—13.75
Mąka żytnia	15.25—16.25
Mąka pszenna 65 proc.	21.75—22.25
Otręby żytnie	7.75—8.25
Otręby pszenne	8.50—9.00
Owies nowy	10.50—11.00
Rzepak zimowy	29.00—30.00
Gorczyca	33.00—35.00
Groch Victoria	26.00—28.00
Mak niebieski	38.00—40.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Wellandt w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w składaniu, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie i sama, a abonenci nie mają prawa domagania się niestosownych numerów lub odszkodowania.



S. p.

### Rudolf Zawadzki

członek honorowy Powiat. Klubu Myśliwych w Lubawie

zmarł w dniu 19 sierpnia rb.

Klub nasz traci w Zmarłym szlachetnego kolegi i towarzysza.

Powiat. Klub Myśliwych w Lubawie.



ROBIEŃ NAJLEPSZY...  
KOWER

### Skóry surowe, wosk pszczelny, wełnę owczą

w większych i mniejszych ilościach kupuje stale  
**Składnica skór  
BALCEROWICZ,  
BRODNICA n. Drw.**  
przy moście telefon 111.

### Działdowo

Stare pożyczki państwowe kupię.  
Zgłosz.: piątek „Hotel Polski”.

Oberża  
na sprzedaż w dużej wsi kościelnej. Do tego salka, ogród, 22 mórg roli, żywy i martwy inwentarz. Cena i wpłata podług umowy.  
Zgłoszenia pod „oberża” do eksp. „Drwęca” Lubawa.

**Weksle  
znaczki stemplowe  
sądowe, doręczeniowe  
i pocztowe**  
stałe na składzie  
poleca  
**„DRWECA”, Księgarnia Nowemlasto.**

### Przedsiębiorstwo blacharsko- instalacyjne

wykonuje:  
krycie dachów blachą — papą, rynny, okrycia murów i t. d.

Zakłada kanalizacje, wodociągi, łazienki i wszelkie urządzenia sanitarne.

Prace wykonuje fachowo i po cenach umiarkowanych.

**J. Ligęziński,**  
mistrz blacharsko-instalacyjny  
BRODNICA, Wybickiego 10.

**FORMULARZE**  
poleca  
Księgarnia „Drwęca”.

**J. GARSTKA,**  
Brodnica n. Dr.  
warsztat ślusarski  
szosa Lidzbarska.  
Autogeniczne spajanie metalu. Manete - sieczkarki i młocarnie.  
Sprzedaje nowe młocarnie cepowe i sztyftowe już od 200 zł.

Wszelkie  
**przybory  
pszczelarskie**  
poleca  
Księgarnia J. BUŁKA  
Brodnica, Rynek.

### Zakwalifikowane przez Pom. Izbę Rolniczą żyta siewne:

**1. Wangenheima I. odsiew**  
(najplenniejsze z uprawianych na glebach lekkich)

**2. Petkuskie II. odsiew**

poleca **MAJETNOŚĆ M S Z A N O**, telef. Brodnica 87.

#### Traktor

„Grossbuldog” Lanca na ropę do orki i młocki z plugiem, 2 krowy i 2 konie sprzeda  
**Jabłoński, Działdowo,**  
wybudowanie.

#### Kupię

dom z ogrodem w Nowemmieście. Oferty z ceną do eksp. „Drwęca” Lubawa.